

niedziela, 13.06.2021

„Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19,31-37)

„Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19,31-37) – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Potrzeba w lekturze dzisiejszej Ewangelii tego spojrzenia, o którym mówi Jan ewangelista, cytując słowa proroka Zachariasza: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19,37; por. Za 12,10). Nie chodzi tylko o spojrzenie, które rejestruje fakty. Bardziej jeszcze o spojrzenie w głąb, by uchwycić znaczenie tego, co się widzi. Spojrzenie kontemplacji, które prowadzi do świadectwa wiary. „Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli” (J 19,35). Jan widzi, jak z przebitego boku Jezusa wypływa krew i woda (19,34). To musiało być dla ewangelisty zdarzenie nieoczekiwane, którego znaczenie odczytuje dzięki słowu Bożemu. Z jednej strony są to słowa Pisma: wspomniane już proroctwo Zachariasza, ale też fragment z Księgi Wyjścia pozwalający rozpoznać w Jezusie na krzyżu prawdziwego Baranka Paschalnego, któremu nie łamie się kości (19,36; por. Wj 12,46). Z drugiej strony są to słowa Tego, który sam będąc Słowem Wcielonym, objawia sens swojej ofiary krzyża w dwóch słowach wypowiedzianych tuż przed śmiercią: „Pragnę” (J 19,28) i „Dokonało się” (19,30). Pragnieniem Jezusa jest wypełnienie się woli Bożej w Nim i przez Niego. Po rozmowie z Samarytanką Jezus objawił swoim uczniom: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał i wykonać Jego dzieło” (4,34). To pragnienie wypełnia się w godzinie Jezusa, w której „wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (13,1). Posłuszny woli Ojca, Jezus może powiedzieć z wysokości krzyża: „Dokonało się” (tetelestai). Użyty w języku greckim czasownik *teleō* wywodzi się z rzeczownika *telos* („koniec”), którym Jan ewangelista na początku Ostatniej Wieczerzy stwierdza, że Jezus „umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (13,1), przekraczając jakąkolwiek ludzką miarę miłości. Miłość, która obumiera, daje życie (por. 12,24-25). Śmierć Jezusa przynosi paradoksalnie życie. W Biblii Tysiąclecia czytamy, że po ostatnim swoim słowie na krzyżu, Chrystus „skłoniwszy głowę, oddał ducha” (19,30). W tekście greckim pojawia się tu czasownik *paradidōmi*, którym Jan pragnie powiedzieć coś więcej niż tylko to, że Jezus „wzysnął ducha” (gr. *ekpneuō*), jak czynią to Marek (M 15,37.39) i Łukasz (Łk 23,46). Jezus nie tyle „oddął”, co raczej „przekazał ducha”. W tym ostatnim tchnieniu Jezusa na krzyżu Jan ewangelista rozpoznaje ostatni dar Jezusa dla wierzących. O tym darze mówił Chrystus podczas Święta Namiotów w Jerozolimie: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije. Jak mówi Pismo: «Strumienie wody żywej popłyną z Jego wnętrza». A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego” (J 7,37-39). To właśnie umierając, Jezus tchnął Ducha Świętego, udzielił wierzącym daru życia pochodzącego od samego Boga. Śmierć Jezusa jest płodna, czego znakiem są wypływające z Jego boku krew i woda. Paradoksalny znak, zwłaszcza gdy chodzi o krew. Wypływając z boku Jezusa, nie jest tylko znakiem śmierci, lecz przede wszystkim objawieniem życia. Dla Żydów „życie wszelkiego ciała jest we krwi jego” (Kpł 17,14). Krew zatem wskazuje na życie Jezusa, o którym mówił, że „nikt Mu go nie zabiera, lecz On sam z siebie je oddaje” (10,18). Oddaje, by nas obdarować swoim życiem synowskim, swoim posłuszeństwem, które realizuje się w miłości do swoich poprzez całkowitą ofiarę z siebie. Wypływająca z boku Jezusa woda jest znakiem Ducha Świętego. On jest owym „strumieniem wody żywej” zapowiadany przez Jezusa w Święto Namiotów (7,39). On jest „źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu” (4,15), o którym jeszcze wcześniej mówił Jezus Samarytance. Można by odnieść wrażenie, że krew i woda symbolizują dwa różne dary, jednakże w istocie woda i krew mieszają się ze sobą, przyjmując kolor różowy. W tym zmieszaniu krwi i wody wypływających z boku Jezusa można dostrzec jedno działanie Boskich Osób: Jezus obdarowuje nas swoim życiem („krew”), które staje się naszym udziałem dzięki darowi Ducha Świętego („woda”). Duch Święty pobudza i uzdalnia nas do tego, byśmy żyli miłością, którą Jezus umiłował nas do końca. „Będą patrzeć na Tego, którego przebili”. Patrzymy z wiarą i ufnością szczególnie dzisiaj, w uroczystość Najświętszego Serca

Pana Jezusa, byśmy „pociągnęci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia” (Prefacja o Najświętszym Sercu Pana Jezusa).

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]